# LEONIA SINGER

**ur. 1920; Radom**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Izrael, współczesność |
| **Słowa kluczowe** | Izrael, współczesność, Natan Singer, wspomnienia Natana Singera, Jad Waszem, nagranie wspomnień |

## Nagranie wspomnień Natana Singera

Mój mąż marzył o tym, żeby nagrać część swoich przeżyć, myślę, że bardziej tę część pod okupacją, nie część życia swego w Lublinie. On nie lubił wspominać rodziny swojej, żony i dzieci. To było dla niego zbyt bolesne. Ktoś w Jad Waszem słyszał o nim i o jego przejściach, zadzwoniła do niego pani z Jad Waszem, która się zajmuje nagrywaniem, i zaprosiła go. Poszedł bardzo chętnie, stracił kilka godzin, wrócił bez humoru absolutnie. Był taki wściekły, trzymał zawiniątko, którego mi nawet nie chciał pokazać, powiedział: – A, psia krew! On potrafił skląć tak jak artylerzysta, nawet czasem mówił takim językiem wojskowym, wnuków uczył. Wnuki uwielbiały go, po prostu go uwielbiały. I mówi: – To była strata czasu. Ta pani ma swój program, ona by chciała, żebym ja jej opowiadał to, co ona mi podyktuje, bo jej jest potrzebny materiał do szkoły, czy do jakichś instytucji, żeby to potem pokazać. A ja chciałem opowiadać to, co mi leży na sercu, i ona mi za każdym razem zwracała uwagę: „Nie, proszę pana, to już mamy, o tym już wiemy”. Naturalne, że wiedzą, to była ta sama Polska, to byli ci sami Niemcy i to byli ci sami Polacy. A ona chciała, żeby on opowiadał bardziej tak pedagogiczno-dydaktycznie. A on nie chciał. Jednym słowem, ona mu dała te kasety, nigdy mi tego nigdy nie pokazał, nie wiem, czy to wyrzucił, czy to schował, ale ja tego nie widziałam. Nie chciał słyszeć o Jad Waszem.

Następnym razem zadzwoniła do niego jakaś pani, powiedziała, że nazywa się Liza i pracuje w organizacji Stevena Spielberga, i że prosi, żeby pan Natan Singer nagrał swoje wspomnienia. Nawet się z nią umówił, ale kiedy nadszedł termin, ona zadzwoniła, żeby potwierdzić spotkanie, powiedział: – Powiedz jej, że ja nie przyjdę, powiedz jej, niech mi zapłacą za to, co im opowiem, bo nie będę opowiadać tego, co oni chcą usłyszeć. Był bardzo rozczarowany i miał złe wspomnienia. I dla Spielberga nie nagrał.

Znowu przeszło parę lat. On pracował w szpitalu w Hadassie przez 40 lat. 20 lat do pójścia na emeryturę, i 20 lat pracował jeszcze na emeryturze też jako mikrobiolog w laboratoriach. Pracował na hematologii, potem na endokrynologii. Miał tam

przyjaciela, który był kierownikiem oddziału elektroniki. Poszedł do niego, powiedział: – Mój kochany, moim marzeniem jest nagrać to, co ja czuję. To on mówi: – Przyjdź, ja ci to zrobię. I tak się stało, w Hadassie na oddziale elektroniki nagrał to, co chciał. I zostawił nam te kasety. I potem ja oddałam je do laboratorium, [gdzie przegrali je] na DVD. To nam pokazał i potem zabrał do kibucu, pokazał Dorulce, naszej córce. On to chętnie pokazywał, a później, jak już był chory – on był chory na Alzheimera, już mało chodził do pracy, ale chodził tak na parę godzin tylko, bardzo się z nim liczyli w laboratorium, nie chcieli go zwolnić – poszedł znowu do tego kolegi, powiedział, że jeszcze chce coś nagrać. Tamten mówi: – Proszę bardzo. Nastawił aparaturę i on zaczął opowiadać, a kolega mówi: – Nie, to już wszystko jest nagrane, tyś mi już to wszystko opowiadał. Już pamięci nie miał. To jest okropna choroba, zaczyna się właśnie od utraty pamięci, a później jeszcze jest gorzej, coraz gorzej. W każdym razie, to nagranie lubił, to nagranie pokazywał i tym nagraniem się szczycił.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2009-09-06, Jerozolima |
| **Rozmawiał/a** | Tomasz Czajkowski |
| **Redakcja** | Justyna Molik |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |